

Żarnowiec story. Miał być pomnik PRL, zrobił się grób

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W 1985 wieloletni i utytułowany pracownik Instytutu Badań Jądrowych w Świerku, Mirosław Dakowski, doznał *odnawialnego objawienia* i stanął na czele Ruchu Poszanowania Energii i Energetyki, przeciwko energetyce jądrowej. Było to prawdopodobnie kluczowe „nawrócenie” dla zamknięcia polskiego programu energetyki jądrowej i zniszczenia Elektrowni Jądrowej Żarnowiec.

Co się wówczas wydarzyło, dokładnie nie wiadomo, w każdym razie ów profesor od 1982 zaistniał w ramach Sprawy Obiektowej ["Atom"](#) (http://www.elektrownieatomowe.info/15_wiadomosci/41_Energia_jadrowa_Energia_atomowa/8789_Izo_top_klamstwa.html) (projekt kontrwywiadu), natomiast od 1984 w Sprawie Operacyjnego Rozpracowania o kryptonimie ["Fizyk"](#) (<http://katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=DA&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&nameId=23814&osobaId=47179&> [\[1\]](#)) Od 1986 swe wywody publikował na łamach prasy opozycyjnej i poza potępieniem energetyki jądrowej i ewolucjonizmu, popularyzował energetykę odnawialną, globalne ocieplenie i tradycjonalizm katolicki. Kiedy więc Solidarność doszła do władzy, konieczność likwidacji energetyki jądrowej wydawała się tak samo 'oczywista' i 'naukowo uzasadniona', jak likwidacja PGRów.

W 1985 powstał Ruch Wolność i Pokój [\[2\]](#), który uchodzi głównie za organizację pacyfistyczną, choć priorytety poniekąd można zmierzyć ilościowo: przeciwko więzieniu za odmowę przysięgi wojskowej głodowali w 1985 siedem dni, natomiast w 1988 w intencji likwidacji Żarnowca: 63 dni. W 1986 dołączył do protestów Franciszkański Ruch Ekologiczny, w którym m.in. działali Jerzy Jaśkowski, Władysław Dobrowolski i Tomasz Burek. Ruch Ekologiczny św. Franciszka z Asyżu powstał w 1981 r. w Krakowie, dwa lata po ogłoszeniu przez Jana Pawła II św. Franciszka patronem ekologów. Do 1988 zorganizował on serię wykładów prezentujących zagrożenia budową elektrowni, serię minikonferencji w Gdańskim Towarzystwie Naukowym, a następnie czynnie przyłączył się do protestów. Przeciwko Żarnowcowi wypowiadali się wreszcie Krzysztof Skiba oraz Lech Wałęsa. Nie jest zaskakujące, że, jak pisze prof. Hryniewicz: „Niechlubną rolę spełniły środki masowego przekazu, które łatwo dawały się podprowadzić przeciwnikom energetyki jądrowej”.

W 1989 powstały Zielone Brygady, Ruch Ekologiczny „Kolumna”, [Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych](#) (http://www.fwie.eco.pl/fwie/raport%20fwie_170809.pdf). W tej ostatniej do 2000 dominowało finansowanie zagraniczne, np. w 1993 r. ze środków **Fundacji Marshalla** — Environmental Partnership for Central Europe na realizację projektu *Kontynuacja i rozwój działania FWIE*. Kwestia „ekologii” okazała się tak ważna, że już w sejmie kontraktowym od czerwca 1989 działał Parlamentarny Klub Ekologiczny do którego należał prof. inżynierii środowiska Stanisław Wiąckowski, który również u schyłku lat 80. popadł w stan „naukowego rozstrojenia” i w latach 90. kładł w Polsce fundamenty ekologii, medycyny naturalnej, walki z GMO. W 2005 wraz z Dakowskim napisali książkę: „O energetyce dla użytkowników oraz sceptyków”.

Mimo propagandy „ekologów” (włącznie z akcjami ulotkowymi) wśród mieszkańców, w referendum 1990 nie udało im się wymóc niezbędnej frekwencji. Potrzeba było zatem decyzji rządowej.

W 1990 ekoRuch Dakowskiego przedzierzgnął się w ciało rządowe: Krajową Agencję Poszanowania Energii. Jednocześnie Dakowski został głównym specjalistą Państwowej Agencji Atomistyki, który dostarczył uzasadnienie dla zniszczenia Żarnowca.

We wrześniu 1990 uchwała Rady Ministrów obróciła w gruzy osiem lat pracy konstruktorów jądrowych. Uchwała pociągnęła za sobą ogromne zniszczenia materialne: ok. miliard dolarów wyciśnięto dla tego projektu z upadającej gospodarki, która dodatkowo dociążona została pożyczkami. „Gdy podjęto tę decyzję zaawansowanie budowy elektrowni, wynosiło 36%, a zaplecza 85%. Powstało tam ponad 630 obiektów, wykonano lub unowocześniono około 100 km dróg i 17 km linii kolejowych. Oddano do użytku 1695 mieszkań w 69 budynkach mieszkalnych. Przedsiębiorstwo "EJ Żarnowiec w budowie" zatrudniało 2600 pracowników, w tym kilkudziesięciu wysokiej klasy specjalistów wyszkolonych za granicą. W budowę zaangażowanych było około 70 przedsiębiorstw krajowych, a z 9 zagranicznymi zawarto kontrakty” (Grzegorz Jezierski). Dla realizacji projektu zlikwidowano wieś Kartoszyno, której mieszkańcy zostali przesiedleni. Zniszczyć to, co powstało to też była wielka praca. 8 lat pracy wytworzyło całkiem sporą infrastrukturę. Przez pierwsze lata III RP

cały ten teren wydany został na pastwę wandalii (w których wcielali się nawet osoby najmowane do ochrony majątku Żarnowca). Straty z tej akcji szacuje się łącznie na ok. 2 mld dolarów.

Dopiero rząd Cimoszewicza utworzył na Żarnowcu Specjalną Strefę Ekonomiczną „Żarnowiec” (rozporządzenie z 9 września 1997). Na terenie strefy planowano uruchomić mleczarnię, przetwórnictwo warzyw, browar i hutę szkła. Grunty i budynki na terenie Strefy, sprzedawane przedsiębiorstwom produkcyjnym i usługowym, są już w większości zagospodarowane. Dziś w Kartoszynie mieści się kilkadziesiąt przedsiębiorstw działających w różnorodnych branżach — m.in. budowlanej, chemicznej, tworzyw sztucznych, wyrobów metalowych, informatycznej, przetwórstwa rybnego i innych. W planach była również budowa Żarnowieckiej Elektrowni Gazowej.

Trudno jest wyrobić sobie jednoznaczną opinię o całym tym projekcie, jak również o jego wstrzymaniu. Z informacji, jakie na ten temat zgromadziłem wynika, że uchwała o wstrzymaniu była wówczas najlepszym rozwiązaniem. Budowa ta nie miała widoków na ukończenie w ostatnich latach PRL, kiedy zresztą stała się polem wielkich malwersacji, nie stać na to byłoby gospodarki pierwszych lat po 1989. Jedyne problemy polegały na tym, by ową decyzję właściwie 'sprzedać' społeczeństwu.

I tutaj wyłaniają się ekologowie, dzięki którym decyzja nabrała znamion głosu ludowego. W ten sposób największy absurd ekonomiczny, balast, który znacząco przyczynił się do bankructwa poprzedniego systemu, został zakryty za protestami ekologicznymi, które zresztą nie były wcale aż tak duże, jak się czasami sądzi. Ekologowie do dziś pędzą analizy w których starają się zrozumieć, jak to się stało, że udało im się rozwalić prawie gotową elektrownię jądrową. Nie rozumieją, że zostali wzięci jedynie jako pretekst, listek figowy.



Ekologowie nie mogą pojąć dlaczego byli wówczas tak nadzwyczajnie skuteczni, choć siła ich haseł i protestów była wówczas na dość przeciętnym poziomie...

Dlaczego jednak nie przyznano wówczas, że cały projekt był nie tyle kontrowersyjny ekologicznie, co niedorzeczny ekonomicznie? Wydaje się, że powodem mogła być rola zachodnich instytucji finansowych w całym przedsięwzięciu, jak i proamerykańska orientacja samej atomistyki.

Bankowe finansowanie budowy zostało wstrzymane w lipcu 1989.

Sama natomiast atomistyka była prawdziwym pionierem antykomunizmu. Ścisłej rzecz biorąc: ośrodkiem sympatii proamerykańskich. Oto w październiku 1974 r. Instytut Badań Jądrowych, będący od chwili powstania pod nadzorem Departamentu II MSW (kontrywiad — ze względu na częste kontakty zagraniczne), przeszedł wraz z całą atomistyką pod nadzór Departamentu III (zwalczanie opozycji). Pół roku wcześniej, 1 marca 1974, płk. Władysław Pożoga sporządził krytyczny raport [Informacja n/t niektórych ujemnych zjawisk występujących w resorcie atomistyki](#), w którym wytyka, że polska atomistyka idzie własną ścieżką i nie realizuje rządowych wytycznych. Co więcej, bogaty program stażowy wyjazdów do krajów kapitalistycznych wyraźnie dyskryminuje członków PZPR, którzy stanowią tylko 1% wyjeżdżających z resortu atomistyki! W Świerku znikają tajne dokumenty. Kierownictwo krakowskiego IFJ, prof. Andrzej Hryniewicz oraz prof. Andrzej

Budzanowski [3], wręcz samowolnie wprowadzili poprawki do wytycznych rządowych, pozbawiając je sensu.

Daje do myślenia fakt, że uchwała o budowie Żarnowca zapadła 18 stycznia 1982, czyli miesiąc po wprowadzeniu stanu wojennego (co ciekawe zakończenie zostało zaplanowane na 1989 — pierwszy blok, finalnie na 1990 — drugi blok). Tym bardziej że stan wojenny wiązał się ze szczególnie dramatycznymi wydarzeniami w kopalni Wujek. Czy górnicy mogli się wówczas obawiać energetyki jądrowej, która pozbawia węgiel monopolu energetycznego — wydaje mi się to mało prawdopodobne, choć prawdopodobne wydaje mi się sprzyjanie energetyce jądrowej przez ekipę rządową, które górnicy mocno dawali się we znaki.

Ironią historii jest, że pierwsze polskie Prawo atomowe uchwalono 10 kwietnia 1986 — na dwa tygodnie przed sprawą Czarnobyla, która stała się kołem zamachowym zwijania (lub wyhamowania) programów jądrowych nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach.

Reaktywacja Żarnowca

Kiedy na początku 2009 Rosja rozpoczęła wojnę gazową z Ukrainą, rząd Tuska ogłosił, że rozpoczyna prace nad Programem Polskiej Energetyki Jądrowej, który zaowocuje budową dwóch elektrowni atomowych przez PGE.

Tym samym po 19 latach od wstrzymania, doszło do reaktywacji polskiego programu jądrowego. Znow w planach znalazły się dwie elektrownie jądrowe. Waldemar Pawlak upierał się, by koordynatorem tego projektu uczynić prof. Krzysztofa Żmijewskiego z Agencji Poszanowania Energii, czyli z teamu Dakowskiego, znanego z niechęci do energii jądrowej. Mimo tego udało się postawić na czele Hannę Trojanowska, która jest osobą bardzo kompetentną, posiadającą wykształcenie kierunkowe (ukończyła energetykę jądrową na politechnice w Pradze) i bogate doświadczenie przy współczesnych projektach jądrowych.

W grudniu 2009 w Dzienniku Urzędowym UE ogłoszono projekt Wisagińskiej Elektrowni Atomowej, która miała być wspólną inwestycją Litwy, Polski, Łotwy i Estonii. Rychło jednak projekty te zaczęły się zwijać.

31 grudnia 2009 na Litwie wyłączono ostatnie niezależne od Rosji źródło energii: Elektrownię Atomową w Ignalinie, która była nie tylko symbolem niepodległości Litwy, ale i jej namacalnym gwarantem. Mogła pracować jeszcze wiele lat. Tym samym zakończył się proces dekonstrukcji systemu jądrowego Europy Środkowo Wschodniej, jaki się rozpoczął w 1986 po Czarnobylu.

Zaraz po tym, w lutym 2010 Kreml wydał rozporządzenie o budowie Bałtyckiej Elektrowni Atomowej, która ma stanąć w obwodzie kaliningradzkim (300 km od Warszawy). Była ona obliczona nie tyle na zaspokajanie potrzeb rosyjskich, gdyż nie potrzeba tam więcej niż 30% mocy elektrowni, ile na eksport energii do Polski, Litwy i Niemiec. Także i Białoruś ogłosiła budowę przygranicznej elektrowni, zaledwie 50 km od Wilna.

Niemcy wtedy jeszcze nie brały pod uwagę importu energii z Kaliningradu, lecz rok później stwierdzili, że jednak będą potrzebować: po Fukushima odbyły się gwałtowne protesty społeczne i rząd Niemiec został zmuszony do deklaracji rezygnacji ze swoich elektrowni jądrowych do 2020, co oznaczało znaczny cios dla systemu energetycznego kraju, którego najpewniej nie da się zrekomensować w tym czasie mocami krajowymi. W 2011 Niemcy już zaczynają rozważać opcję zakupu „prądu kaliningradzkiego”, ale i od innych sąsiadów, co oznacza, że zamknięcie elektrowni atomowych w Niemczech najpewniej odbije się niekorzystnie także i na Polsce.

W szumnie reklamowanym przez rząd projekcie budowy w ramach Grupy PGE na Pomorzu dwóch elektrowni jądrowych w Choczewie i Żarnowcu (każda po 3 GW) projekt jest w fazie zwijania. Najpierw 23 kwietnia 2013 PGE ogłosiło, że zamyka spółkę PGE Energia Jądrowa. Pozostawia natomiast drugą swą jądrową spółkę PGE EJ1. Wkrótce jednak nadeszła wiadomość o niegospodarności w PGE EJ1.

Polska wycofała się także z projektu litewskiej elektrowni atomowej. W obecnej sytuacji samodzielnie ani Polska ani Litwa nie wybudują elektrowni atomowej. Tylko kooperacja miała sens.

*

Prof. Dakowski zaangażował się po latach w tworzenie Zakładu Energii Odnawialnych, czemu kres położono dopiero w 2006, wysyłając go na emeryturę. Mimo tego nie przerywa on swej pracy misyjnej do dziś. Jeden ze swoich wykładów był łaskaw poświęcić Racjonalistom:



Przypisy:

[1] 15.01.1990 materiały zniszczono bez archiwizacji.

[2] Aktem założycielskim była sześciodniowa głódówka w kościele w Podkowie Leśnej w proteście przeciwko uwięzieniu działacza NZS za niezłożenie przysięgi wojskowej. Z Ruchu wywodził się późniejszy minister środowiska, Radosław Gawlik, a także Jan Maria Rokita oraz Piotr Niemczyk, który od razu w 1990 rozpoczął pracę w UOP i "wslawił" się wydaniem Instrukcji UOP nr 0015/92 o inwigilacji prawicy.

[3] Ojciec Mikołaja Budzanowskiego, ministra skarbu w latach 2011-2013, który w kwietniu 2012 ogłosił, że decyzja o likwidacji projektu Żarnowiec była "fundamentalnym błędem". Ironią losu jest, że Budzanowski junior poległ w ministerstwie jako ofiara, jak sądzę, układów szefowej PGNiG, Grażyny Piotrowskiej-Oliwy, z Rosjanami, vide casus memorandum gazowego.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racionalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-12-2013)

[Oryginał..](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,9476) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,9476>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racionalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl